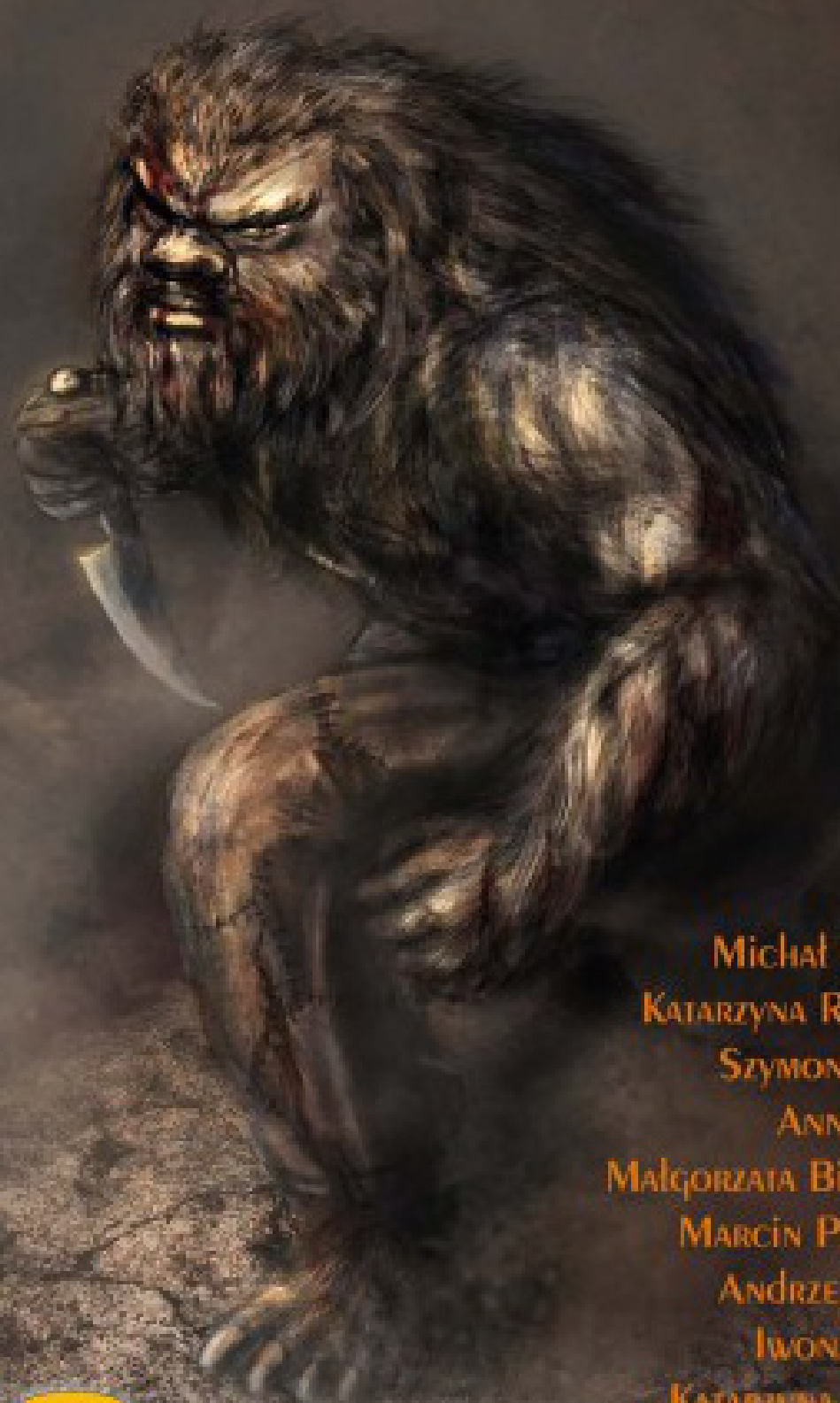


ŚWIATY RÓWNOLEGŁE



Michał Cholewa

Katarzyna Rupiewicz

Szymon Gonera

Anna Glomb

Małgorzata Binkowska

Marcin Pawełczyk

Andrzej Trybuła

Iwona Surmik

Katarzyna Kubačka

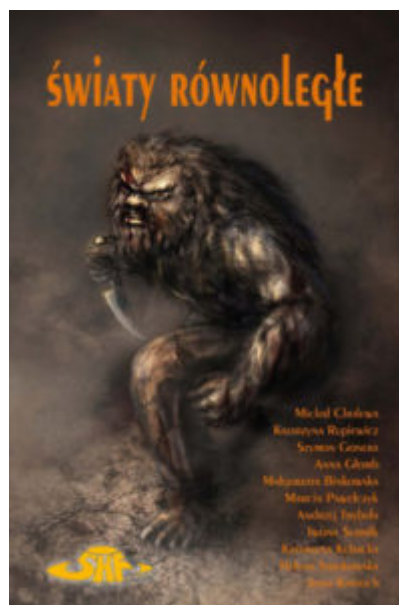
Helenia Strokowska

Anna Kańtoch



Odległe światy - bliscy ludzie, znane sytuacje

nimfa bagienna



Tytuł: „Światy równoległe”

Wydawnictwo: Śląski Klub Fantastyki/Solaris 2014

Stron: 382

Cena: 29,90

Śląski Klub Fantastyki jest najstarszym zrzeszeniem miłośników fantastyki, działającym w Katowicach nieprzerwanie od początku lat 80. XX wieku. W ramach stowarzyszenia, posiadającego od 2004 roku status organizacji pożytku publicznego, funkcjonuje dziewięć sekcji tematycznych, które efekty swoich prac prezentują między innymi na łamach pism i biuletynów. Jednocześnie SKF odpowiada za organizację różnego rodzaju imprez kulturalnych - o charakterze lokalnym i ogólnopolskim - przyznaje też własną nagrodę w dziedzinie fantastyki (ŚLAKFA) oraz sprawuje opiekę nad nagrodą fandomu polskiego im. Janusza A. Zajdla. A teraz sekcja literacka oddaje do rąk czytelników kolejną antologię opowiadań, zatytułowaną „Światy równoległe”.

W książce znalazło się jedenaście utworów, napisanych przez osoby zarówno debiutujące, jak i posiadające doświadczenie, a nawet mogące pochwalić się ugruntowaną pozycją na polskim rynku wydawniczym. O dotychczasowym dorobku danego autora można dowiedzieć się z krótkiej noty biograficznej, zamieszczonej każdorazowo przed właściwym tekstem. Zgromadzenie różnych twórców prezentujących odmienne zainteresowania zaowocowało zbiorem ciekawych opowiadań napisanych w różnych konwencjach literackich. Łączy je tytułowe odwołanie do rzeczywistości podobnych, ale w mniejszym lub większym stopniu nieco innych niż nasza, oraz skupienie się na losach ludzi mierzących się z przeciwnościami losu.

Otwierające „Światy równoległe” „Echo” Michała Cholewy to walka o przetrwanie ojca i córki w postapokaliptycznej Finlandii. Druga pozycja w spisie treści, „Aquarta” Katarzyny Rupiewicz, jest sensacyjnym kryminałem z wątkiem socjologicznym. „Jugs” Szymona Gonery opisuje traumę przeżywaną przez byłego żołnierza, okaleczonego na wojnie toczącej się nie wiadomo kiedy i gdzie. Z kolei „Z popiołów” Anny Głomb jest historią z dreszczykiem, przedstawiającą losy młodego panicza w

międzywojennych Katowicach. W „Kopalni wody” Małgorzata Binkowska skupia się na zachowaniach grupy pozbawionej kontaktu z innymi ludźmi, a środkowy „Mefert” Marcina Pawełczyka opowiada z dwóch punktów widzenia o konsekwencjach spotkania młodej dziewczyny i humanoidalnego stwora. W „Ludzki demon” Andrzej Trybula przywołuje do współczesności ducha Fryderyka Chopina. „Zaraza” Iwony Surmik, dziejąca się na tle sporu o prymat nad chrześcijańską częścią średniowiecznej Europy, to historia tajemniczej wyspy, na której dochodzi do cudownych ozdrowień. „Hotel Alabama” Katarzyna Kubackiej jest nowelą o człowieku spotykającym wyalienowanych rezydentów tytułowego przybytku. „Jak aniołowie” Heleny Strokowskiej opisuje losy kilkorga dzieci kryjących się przed transportem wiodącym w nieznane, natomiast ostatnie opowiadanie, „Sztuka porozumienia” Anny Kańtoch, jest kolejnym kryminałem, napisanym jednak w „czarnej” konwencji, stworzonej przez Dashiella Hammetta i Raymonda Chandlera.

Wykreowane w poszczególnych tekstach światy opierają się w dużym stopniu na naszej rzeczywistości. Niekiedy – w przeszłości albo w teraźniejszości, bądź w najbliższej przyszłości – wydarzyło się coś, co mogło, choć nie musiało, zmienić bieg znanych nam rzeczy. Od tej chwili czas biegnie równolegle. Jednocześnie niemal zupełnie tacy sami, ze swoimi zaletami i wadami, pozostają ludzie. I to na ich reakcjach skupiają się autorzy.

Wszystkie utwory zawarte w „Światach równoległych” czyta się z równą przyjemnością, chociaż nie wszystkie prezentują się jednakowo dobrze. Niewątpliwie ich mocną stroną są wyjściowe pomysły. Odwołujące się co prawda do dość tradycyjnych motywów – takich jak kataklizm wywołany kolejną wojną światową, modyfikacje genetyczne czy niepokojący rozwój cyfrowego świata – ale wplatające w nie nowe, dość oryginalne wątki lub postacie. Czasami można nawet odnieść wrażenie, że autorzy nie zamknęli fabuły w opublikowanym tekście, na przykład „Echo” i „Kopalnia wody” wydają się fragmentami większych całości. Z drugiej strony, niekiedy można domyśleć się puenty. Brakuje w nich odpowiedniego rozwinięcia, równie dobrego, co sama koncepcja. „Zaraza” ma bardzo dobre wprowadzenie w historyczne realia, ale niestety dalsza fabuła może czytelnika rozczarować. Podobnie ma się sytuacja w przypadku „Hotelu Alabama”. Z kolei „Akwarta” czy „Ludzki demon” są tekstami nieco bardziej popkulturowymi, może nawet w zestawieniu z pozostałymi utworami nazbyt, kolokwialnie mówiąc, „lekkimi”. Niemniej jednak wszyscy autorzy posługują się świadomie językiem, oddając charakter postaci bądź opowieści.

„Światy równoległe” to lektura uniwersalna. Opowiadania generalnie nie odwołują się do współczesnych wydarzeń, a już w ogóle trudno doszukiwać się w nich nawiązań do lokalnych zawirowań dręczących naszą codzienność. O ile niektórych odbiorców może drażnić brak swoistego socjologicznego czy politycznego zaangażowania, to jednak należy docenić próbę zwrócenia uwagi na inne, szersze zagadnienia związane z przeszłością i przyszłością, a przede wszystkim – z ludzką naturą.

Jakkolwiek trudno jest doszukiwać się w nich szczególnych wad, to jednak zdecydowanie łatwiej jest wytknąć negatywne elementy w samym wydaniu. Pierwszym jest okładka, której estetyka może nie tylko wprowadzić czytelnika w błąd – sugerując, że w książce znajdują się teksty fantastyki – ale po prostu zniechęcić do ewentualnego zakupu. Drugim są błędy popełnione przy składzie. Strony z opowiadaniem Małgorzaty Binkowskiej mają niewłaściwy nagłówek. Wydaje się, że przyszła współpraca Śląskiego Klubu Fantastyki z wydawnictwem Solaris wymaga nieco większej uwagi.

Bez poważnych wątpliwości można stwierdzić, iż antologia „Światy równoległe” stanowi bardzo dobrą wizytówkę Śląskiego Klubu Fantastyki. Po lekturze opowiadań czytelnicy wcześniej nieznanymi autorów – z wyłączeniem, co oczywiste, tych debiutujących – zapewne zainteresują się ich już dostępnymi pracami. Ale ważniejsze powinno być zwrócenie uwagi na ogólną działalność Śląskiego Klubu Fantastyki i być może włączenie się w jego struktury. „Światy równoległe” stanowią świadectwo, że w nieodległej przestrzeni dzieją się rzeczy wyjątkowo interesujące.

Maciej Tomczak